



## Kronika kulturalna

### „Nić łącząca czasy” przywróciła Camerata Sambia

*W sali koncertowej Kaliningradzkiej Orkiestry Symfonicznej 20 września miał miejsce bardzo interesujący wieczór muzyczny. Przed licznymi słuchaczami z programem „Nić łącząca czasy”, który muzycy niedługo zabiorą ze sobą na festiwal do Niemiec, wystąpił znany kaliningradzki zespół „Camerata Sambia”. W tym koncercie zabrzmiały rzadko wykonywane utwory – przede wszystkim królewieckich kompozytorów.*

Prawie każdy koncert tria Camerata Sambia, w skład którego wchodzi Wiktor Gribowski (skrzypce), Swietłana Gribowska (wiolonczela) i Olga Gribowska (fortepian) – to ciekawy, nasycony program. Przypomnimy, że Camerata Sambia pracuje w akademickim kameralnym gatunku. I jest to wyjątkowo cenne teraz, kiedy wykonanie klasycznej muzyki poważnej jest wydarzeniem unikalnym.

Przyjemnie było zobaczyć pełną salę. To świadczy o tym, że słynny zespół ma swoich stałych słuchaczy w mieście, i że z naszą duchowością nie jest tak źle. Na sali byli obecni przedstawiciele twórczych zawodów, wykładowcy z uniwersytetu, dużo młodzieży. Rzeczywiście, publiczność była bardzo wdzięczna. Łagodna, inteligentna, gotowa do odbioru muzyki kameralnej.

Warto zaznaczyć, że program ułożono wyjątkowo dobrze. Okazał się przystępny i wartościowy z punktu widzenia estetycznego tak dla profesjonalistów, jak i dla amatorów dobrej muzyki. Słuchacze nie zawiedli się w swych oczekiwaniach. Już pierwszy utwór zawiądnął ich uwagę – i nic dziwnego. To było przenikliwe trio G-moll królewieckiego kompozytora G. H. Goetza, pełne romantycznego liryzmu. Następnie słuchacze dziwili się nieznanym chwytom muzycznym, po czym ocknęli się od namiętnej energii elegicznego tria naszego współczesnego, dyrygenta Kaliningradzkiej Orkiestry Symfonicznej Arkadija Feldmana. Trio stworzone w latach 60-ych, aczkolwiek zawiera ono mnóstwo nowych muzycznych rozwiązań. To prawdziwie interesująca i głęboka muzyka, odznaczona patosem tamtych burzliwych lat. Linie królewiecką kontynuowało Wielkie Trio E. T. A. Hoffmanna, boską me-

lodią którego można było dosłownie rozkoszować się, jednocześnie włączywszy swoją wyobraźnię i rozmyślając o sensie filozoficznym tego utworu. Widownia wstrzymała oddech słuchając muzyków.

Drugą, Beethovenowską, część koncertu otworzyła Kaliningradzka Orkiestra Symfoniczna pod batutą Arkadija Feldmana przepięknie wykonując uverturę „Egmont”. A na zakończenie wieczoru pod burzliwe oklaski Camerata wykonała pierwszą część skomplikowanego koncertu C-dur na skrzypce, wiolonczelę i fortepian z orkiestrą Ludwika van Beethovena.

Publiczność szczerze cieszyła się z intuicji i poczucia formy utalentowanych artystów. Natchnienie i olśnienie, niekończące się oklaski, spory i dyskusje, radosne twarze, uczucie zaangażowania w sztukę – tego wieczoru było wszystko, co tak cieszy, inspirowa i łączy ludzi w codziennym życiu kulturalnym.

Rzeczywiście, zespół Camerata Sambia podarował wdzięcznej publiczności interesujący program. Wirtuozyjna i przenikliwa gra na skrzypcach Wiktora Gribowskiego, „śpiewająca” wiolonczela Swietłany Gribowskiej i frapujące pasażerki fortepianowe Olgi Gribowskiej podbiły serca słuchaczy. Blask perfekcji technicznej i precyzja traktowania, serdeczne zrozumienie i zdumiewająca świeżość odczuwania pięknej muzyki, wyjątkowa wyrazistość – wyróżniały tego wieczoru wszystkich wykonawców.

**Aleksander Nikołaszyn**  
Foto W. Wasiliew  
Tłumaczenie Red.

*(Sala koncertowa Kaliningradzkiej Orkiestry Symfonicznej znajduje się przy ul. Bakińskiej 13. Orkiestra Symfoniczna Arkadija Feldmana otrzymała budynek od miasta w 2004 roku. Był w połowie ruiną. Kiedyś był to kościół ewangelicki. Obecnie jest używany do prób orkiestry i częściowo do koncertów. Red.)*



## O historii w Olsztynie

*W trakcie XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich z udziałem gości z Kaliningradu otwarto Aleję Ofiar Katyńskich.*

Dwadzieścia siedem dębów będzie od 17. września 2009 r. upamiętniać w olsztyńskim Kortowie, siedzibie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, polskich oficerów, którzy zginęli w Katyniu, a ich krewni są związani z tą Uczelnią. Na szczycie górki kortowskiej umieszczono głaz z tablicą poświęconą Ofiarom Zbro-



ni Katyńskiej, a drogę biegnącą wzdłuż posadzonych drzew nazwano Aleją Ofiar Katyńskich. Oficjalnego odsłonięcia dokonał Prezydent RP Lech Kaczyński. Posadził również symbolicznie 27 dęb. W swoim przemówieniu, zwracał uwagę na szczególną wagę tego wydarzenia. Pod pamiątkową tablicą, kwiaty złożyli, oprócz Prezydenta RP, Ryszard Górniewicz - Rektor UWM, Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, biskup Jacek Jezierski. „Kiedyś na masowych grobach polskich oficerów Rosjanie posadzili drzewa, by zatrzeć ślady zbrodni. Nasze dęby mają być symbolem pamięci” – powiedział Dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego prof. Norbert Kasperek. Natomiast córka polskiego generała zamordowanego w Katyniu, Mirosława Aleksandrowicz: „Ja na to, żeby wykrzyknąć swój ból i mówić o Katyniu, musiałam czekać 50 lat. A żeby posadzić dąb mojemu ojcu, prawie 70 lat.”

Uroczystość ta została połączona z odbywającym się wtedy w Olsztynie Powszechnym Zjazdem Historyków Polskich, który otworzył Prezydent Kaczyński, a w którym wzięło udział ok. 1500 osób. Z Kaliningradu przyjechali na Zjazd Dziekan Wydziału Historycznego Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego im. I. Kanta doc. Walerij Galcow oraz prof. Jurij Kostiaszow.

ms